DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 297 Piątek dnia 26. listopada **1869.** — Konrada B. (rzym.) — Fyłypa Ap. (grec.) **Rok III.**

Sprawa czeska.

Zaatakowane zewsząd ministerstwo, próbowało wybrnąć z kłopotu różnemi drogami; raz wprowadzało stan oblężenia, drugi raz liberalne robiło koncesje; jednych przymusem, drugich obietnicą przykuwano do rydwanu, gdy jednak wszystko to niepomogło i ogniwa centralistycznych okow w różnych miejscach pękać poczęły a natomiast silne wiązania federalistycznego ustroju się ukazały, ministerstwo ostatniego chwyciło się środka, zamierzając wprowadźić dawną zasadę „divide et impera“ w konstytucjonalizm nowej ery.

Polacy, Czesi, Morawcy, Słoweńcy i Tyrolczycy, gdyby jeden utworzyli zastęp opozycyjny, natenczas wraz z ministerstwem upaśćby musiał centralizm i germanizm dotychczas nie zupełnie wykorzeniony. Rozbić więc falangę opozycyjną, jednych sobie ująć koncesjami, a drugich natomiast bardziej skrępować, oto było zamiarem ministerstwa.

Z pomiędzy wszystkich prowincji, Galicja w zmieszaniu i w amalgowaniu z ludami nad Litawą, największe stawiała trudności, więc postanowiono nas ułagodzić, nadać nam nieco odrębnejsze stanowisko, a natomiast inne plemiona słowiańskie tak połączyć z krajami czysto-niemieckiemi, by przewaga żywiołu centralistycznego żadnej nie uległa wątpliwości i na długie lata była zapewnioną.

W tym to celu zamieścił półurzędowy organ *Mährischer Corespondent* sławny artykuł, o którym wspomnieliśmy już, odradzający dążenia centralistów. Artykuł ten wywołał namiętne odpowiedzi w dziennikach czeskich, w skutek czego żadnego odgłosu nie znalazł w niemieckiej prasie perjodycznej; ponieważ jednak Czesi przy tej sposobności wyrazili niejako powątpiewanie o naszych szczerych względem nich zamiarach, przeto zmuszeni jesteśmy w krótkich przynajmniej słowach objawić nasze zapatrywania w tej sprawie.

Mährischer Corespondent czyni w wyż powołanym artykule osławionym następujące propozycje:

„Niemcy potrzebują w krajach dziedzicznych zupełnej samoistności, by oswobodzonem ramieniem zgnieść szczepy, które między nimi jak nieprzyjacielskie przednie straże się zachowują, osuszyć bagno zanieczyszczające ich ziemię, trujące ich powietrze.

„Niemcy nie mogą w krajach dziedzicznych opozycji nic ofiarować, prócz — walki.

„Obawa, że ta droga odłączenia się od Polaków powiedzie do federacji szczepów i ugodnych rokowań jest niedorzeczną. Owszem, dać Polakom samoistność, by już żadnych ugód nie było potrzeba a Niemcy niech swoją zatrzymają. Wtenczas 8 milionów Niemców stanie przeciw 6 milionom Słowian, wtenczas przeważająca większość niemiecka będzie miała prawo zwalczać naturalnych swych nieprzyjaciół, przybyszów na ziemi niemieckiej.

„Dla czegoż mają Niemcy podwójnie beznadziejną toczyć walkę z Czechami i Polakami zarazem, kiedy zniemczenie Polaków żadnej nie przyniesie im korzyści, kiedy ze względu na terytorjum polskie nawet prawa do tego nie mają, podczas gdy pokój z nimi i przyjazne stosunki, sowicie wynagrodzą postradane korzyści jednolitego ustawodawstwa.

„Każda ugoda z Czechami, Słoweńcami itd. byłaby tylko beznadziejnem ofiarowaniem samego siebie, podczas gdy oddzielenie krajów dziedzicznych od Galicji i Bukowiny wcale ofiar nie wymaga, będzie tylko porzuceniem stanowiska, które się utrzymać nie da, a Polakam i Niemcom najważniejsze wróci dobro, bo wolność narodową.

„Czas więc zawrzeć pokój z Polakami jak niegdyś z Węgrami, by przezto pozyskać i ustalić wolność narodową, jak przez ugodę z Węgrami zdobyto i ustalono wolność polityczną. Galicja niech będzie ojczyzną dla Słowian, kraje dziedziczne dla Niemców.“

Ponieważ już *Pokrok* w odpowiedzi na ten artykuł, który nazwał programem p. Giskry, wykazał niestosowność takiej zmiany i to tak z dynastycznego jak z państwowego stanowiska, przeto ułatwił nam bardzo polemikę. „Cóż będzie robić w Niemczech cesarz austrjacki, zredukowany na austrjackiego arcyksięcia — tego nie pojmujemy“, tak woła *Pokrok* i rzecz istotnie tak się ma. W skutek dualizmu bowiem, który przemieni się w unję personalną, przepołowiono państwo, przez nadanie Galicji odrębnego stanowiska, a silne scentralizowanie reszty krajów, zostanie Austrja rozćwiertowaną i będzie miała tę niekorzyść, że w najszczuplejszej Cislitawji, siła opozycji dorównywać będzie sile centralistów, czyż nie jest więc z daleko większą korzyścią przyjąć od razu federalistyczny ustrój państwa, i przez zadowolenie wszystkich ludów wzmocnić węzły monarchji? Czyż Polacy połowicznie zadowoleni, nie będą żądać swobód narodowych dla Czechów choćby już dla tego, by uznanie ich praw było niejako gwarancją praw naszych? Słusznie więc *Pokrok* się pyta: „Cóżby dopiero powiedzieć należało o całym narodzie, gdyby za niepewną pomoc p. Giskry, a nawet całego niemieckiego narodu, podał rękę do zagłady pobratymców? Tylko barbarzyński i faryzeuszowski liberalizm może doradzać, a tylko zupełny głupiec wierzyć, że dwa, trzy narody mogą kupić sobie wolność, życie -- śmiercią czwartego. Nigdy się jeszcze zgodnie łupem nie podzielono.“

Wszystkie polskie dzienniki, a nawet *Czas* konserwatywny, odrzuciły tę insynuację jako niegodną narodu. Naród polski bowiem nie służył żadnej reakcji, żadnemu despotyzmowi za narzędzie, a dziś tem bardziej tego nie uczyni, albowiem klęski ostatnie wzmocniły ducha narodowego i podniosły go. Polacy nie wyprą się pobratymstwa Czechów, dziś tem bardziej, kiedy wspólna dola ciężka odświeżyła w umysłach naszych i wzmocniła węzły pokrewnego rodu.

Timeo Danaos et dona ferentes — obawiamy się darów ręką niemiecką ofiarowanych. Wolno panu Giskrze tworzyć jeszcze szczuplejsze ojczyzny, wolno sztuczną większością podtrzymywać istnienie chwiejącej się rady państwa, wolno zgrabnym manewrem doprowadzić do bezpośrednich wyborów — lecz również i nam wolno będzie starać się zająć odrębne stanowisko w obec tej ojczyzny szczuplejszej — wolno będzie ubezwładnić czynności rady państwa, i wolno będzie wybrać deklarantów przy wyborach bezpośrednich.

Z Niemcami przeciw Czechom nawet delegaci nasi, którzy wezmą udział w obradach rady państwa, głosować nie będą, albowiem my żądając radykalnej przemiany prawnopolitycznego ustroju państwowego, na podstawie przyznania praw indywidualnościom historycznym, zarówno o nasze jak i o prawa korony czeskiej dopominać się będziemy.

Słowo odpowiadając na najbardziej niepolityczne wycieczki *Dziennika Polskiego* przeciw niemu, wypowiada jawnie i otwarcie co następuje: „*Dla nas ne ma drugowo wychoda jak tylko: albo pomagati stroiti Polszczu, albo jako Russkim krepitiś w jedinstwie s wielikim russkim mirom. Poniatno, czto my izbrali poślodneje i tawo budiem derżatisia. Postawiw czasto Polakami poruszennyj wopros o naszej nacionalnosti na jasnoj toczkie itd.*

W przekładzie polskim znaczy to dosłownie:

Dla nas nie ma innego wyjścia jak tylko: albo pomagać do odbudowania Polski, albo jako Moskalom, wzmacniać się w jedności z wielkim moskiewskim światem. Pojąć łatwo, że my wybraliśmy ostatnie i tego się będziemy trzymali. Postawiwszy często przez Polaków poruszaną kwestję o naszej narodowości na jawnym punkcie, przystępujemy itd.

O tem co *Słowo* dziś dopiero z całą otwartością wyznaje wiedzieliśmy dawno, i zaiste trzebaby kogoś albo bardzo łatwowiernego, albo dziwnie nieznającego stosunków krajowych, aby mógł kiedykolwiek powątpiewać, że *Słowo* jest organem moskiewskim, i jako taki nie może być organem Rusi.

Przyjąwszy za zasadę ignorować wszelkie przeciw narodowości naszej wybuchy moskiewskie i żadnem wyzwaniem z ich strony nie poniżyć się do polemizowania z nimi, nie możemy przemilczeć, że jeden tylko *Dziennik polski* złamał ten już od dawniejszego czasu przyjęty przez ogół dziennikarstwa polskiego zwyczaj, i bezpłodnemi a co gorsza ubliżającemi narodowi polskiemu szermierkami z moskiewskim organem lwoskim wznowił dawniejsze ekspektoracje *Narodówki.*

Można bronić praw Rusi, chcieć jej rozwoju, popierać uprawnione jej żądania, można też i niechcieć tego jak nie chce *Dziennik polski,* ale żeby będąc innego zdania wzywać na świadectwo Moskali, którzy założyli sobie nad Pełtwią maleńkie koczowisko nikomu jednak nieszkodliwe, gdy ich się wypiera każden zdrowo-myślący Rusin, tego za dobre nikt mu poczytać nie może.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. Rząd moskiewski pisze *Czas*, stara się wszelkiemi środkami o wprowadzenie moskiewskiego żywiołu do naszych zabranych prowincji. Szczególniej usilność rządu jest skierowaną do zamienienia właścicieli ziemskich Polaków przez Moskali. Do tego celu służą: 1) wyprzedaż dóbr za długi z publicznej licytacji. 2) wyprzedaż przymusowa majątków za udział w ostatniem powstaniu, rozumie się tylko pośredni i to nie koniecznie dowiedziony; 3) rozdawanie urzędnikom majątków rządowych, albo zkonfiskowanych za bezpośredni udział w powstaniu, już to na własność zupełną na prawie spłaty w przeciągu wielu lat, albo nakoniec w rodzaju dzierżawy. Podaliśmy wczoraj artykuł *Kijewlanina* domagający się jeszcze nowego rodzaju postanowień, a mianowicie zabroniania Polakom brania dzierżawy a nawet zarządu majątków. Pomysł ten szalony nie jest podobnym do przeprowadzenia; bo można zabronić nabywania własności, ale nie można zakazać zarobkowania jeśli się natomiast nie obiecuje żywić bezpłatnie.

Z dotychczasowych doświadczeń pokazuje się, że ceny majątków w ogóle spadły, pomimo, że reforma włościańska, nowe drogi żelazne tak pobudowane jak budujące się, winny były podnieść cenę dóbr ziemskich. Inaczej się stało z winy rządu, bo tam, gdzie prawo własności jest ograniczone, gdzie pewne osoby są wyjęte z pod praw, a stosunki własności ciągłym ulegają zmianom, dobrobyt ogólny nie mógł się rozwijać. Stosunki też w zabranych prowincjach są tak rozpaczliwe, że pomimo wszelkich przywilejów, jakie rząd udziela dla Moskali nabywających dobra, liczba pragnących kupować jest ciągle szczupłą. Niezbyt liczne przechodzenie majątków polskich w ręce moskiewskie utrzymują niektórzy, pochodzi ztąd, że Polacy umieją obchodzić prawo, zabraniające przenoszenia własności na osoby polskiego pochodzenia. Do obejścia prawa pomagają czasem sami moskiewscy urzędnicy, dając

Listy z zagranicy.

III.

Zgromadzenia publiczne w Paryżu. — Ruch socjalny.

Jakkolwiek warunki, w jakich społeczeństwo nasze rozwija się, nie przedstawiają obawy przewrotów społecznych, to nie mniej jednak poznanie dążeń szerzącego się na Zachodzie ruchu socjalnego, jego źródła i przyczyny, jest rzeczą dla nas niewątpliwego pożytku, bo tym sposobem doświadczenie innyh może nam służyć za wskazówkę, jakiemi drogami spieszyć do postępu nam wypada, aby uwolnić się od smutnych następstw społecznego przewrotu. Rozmiar listu nie pozwala mi na głębsze rozpatrzenie się w ruchu socjalnym, muszę więc ograniczyć swe zapatrywanie na kilku pobieżnych spostrzeżeniach, a zamiast szczegółowego sprawozdania uwydatnić prowadzoną propagandę w kilku słowach.

Po otwarciu pierwszych zgromadzeń publicznych, w dyskusji nad kapitałem i procentem od tegoż, narysowały się zaraz między mówcami trzy szkoły, które w dalszym toku obrad i we wszystkich innych kwestjach łatwo spostrzegać się dawały.

Pierwsza szkoła ekonomistów, dążąca do ulepszenia społecznego ustroju drogą powolnych, a umiarkowanych reform, przeciwna wszelkim nagłym wstrząśnieniom. Mówcy do tej szkoły należący, dla swych przekonań najwięcej z obecnym stanem byli spowinowaceni, im więc to dostało się w udziale; zajęcie odpornego stanowiska i obrona niejako status quo przed gwałtownemi atakami tych osób, co burząc ustrój społeczny na zgliszczach dopiero tegoż, postanowili sobie czerpać natchnienie i myśl szczęśliwą mającą przewodniczyć im przy odbudowaniu błogiej przyszłości.

Ekonomiści uznając potrzebę reform, do takowych dążyć zamierzają, wspierając się na zasadzie wolności. Szkoła ta, mająca początkowo na zgromadzeniach publicznych wiele znakomitej powagi przedstawicieli, z zawładnięciem kierunku nad zebraniami przez menerów ruchu socjalnego, umniejszyła się w liczbie, tak dalece, że tylko dwaj cudzoziemcy swą upartą wytrwałością odpierali zadawane jej ataki przez czas dłuższy. Z tych to jednak były profesor ekonomji politycznej w szkole handlowej p. Horn, węgier rodem a naturalizowany we Francji, dla zjednania sobie licznych oklasków i wziętości u zgromadzonej publiki robił tak rażąco szybkie ustępstwa z swych przekonań, że już w drugim roku dyskusji sam winien był siebie zapytać, czy zwąc się ekonomistą nie jest już wyznawcą szkoły socjalnej. W debatach bowiem nad sukcesją, argumentami swemi wsparł on jak najwięcej teorje zalecane przez socjalistów.

Horn chcąc usunąć wielkość gromadzenia się kapitałow w jednych rękach, żądał zniesienia prawa sukcesji, przedstawiając, aby w zamian pobieranego dziś w różnej formie podatku, oddać rządowi prawo spadku po zmarłych, co według statystycznych danych uczyniłaby rząd posiadaczem większej jeszcze sumy rozporządzalnej, a tem dało mu zarówno większą łatwość rozwijania dobrobytu krajowego. Lecz jak zawsze tak i tu p. Horn zajął połowiczne stanowisko. Domagał się zniesienia sukcesji ale jednocześnie przedstawiał potrzebę pewnych ograniczeń i tak uznając że rodzice mają obowiązek opieki i kształcenia swych dzieci żądał, aby przez wzgląd na to pozostawić pewną część majątku do oznaczonej prawem wysokości na rzecz małoletniej dziatwy, a to, aby im tym sposobem ułatwić przyszłą samodzielność. Teorja jego stosowała się więc głównie do fortun większych, i dla tego słuchaczom złożonym z osób mniej zamożnych wydała się być sprawiedliwą — twórca zaś jej nie spostrzegł się, że żądania przez niego stawiane ograniczają prawa własności indywidualnej, które przedtem jako zwolennik szkoły ekonomistów zażarcie bronił.

Więcej stałości wyznawanych zasad przedstawia były trybun rzymski p. Czernuschi, znany z prac swych w nauce ekonomji politycznej. Schlebiać namiętności swych słuchaczy uważał on za rzecz niezgodną z obowiązkami swemi, za kłamanie wyznawanej prawdzie. Surowo więc karcił mrzonki i deklamatorskie frazesy swych przeciwników, przestrzegał publiczność zebraną przed szkodliwością rzucanych jej dla uwodzenia majaczeń, które mimo całej ułudy powierzchownej nie mogą mieć żadnego w praktyce zastosowania. A ta to śmiałość jego wystąpień, więcej jeszcze może oryginalność wykładu, jednały mu uznanie słuchaczy. Konsekwencją swego przedstawienia, bogactwem przykładów z własnego zaczerpniętych życia umiał on zainteresować audytorjum i z rozpraw wychodził zawsze zwycięzcą.

Czernuschi był niegdyś członkiem rzymskiego rządu a skutkiem tego zmuszony został po wypadkach 1848 r. szukać schronienia na obczyznie. Jako emigrant doświadczał on różnych kolei losu. W ciągu jednego roku, jak sam zeznał,

Polakom nabywać majątki na swe imie, a zarazem wystawiając kwity na wypożyczenie sumy w wysokości równej zapłaconej za majątek cenie i ustępując w zastaw, niby za uczynioną pożyczkę, dzierżawę dóbr jako procent; przyczem dzierżawcy zostawia się prawo robienia w majątku wszelkich zmian jakie mu sią podoba. Widzimy, że sposób takiej podstawnej sprzedaży, jest bardzo skomplikowany i naraża przytem rzeczywistego nabywcę na możliwe ze strony urzędnika wypędzenie z majątku, gdyby jego wartość się podniosła, lub gdyby się nadarzył kupiec dający znaczny zysk za ustąpienie majątku. Nie sądzimy też, aby sposób podobny często był używany i mniemamy, że chyba bardzo dobre warunki kupna mogły ośmielić do tak ryzykownej operacji. Natomiast częściej podobno się zdarza wypuszczenie majątków w wieczystą dzierżawę. Moskiewskie dzienniki utrzymują, że Polacy chwycili się tych sposobów obejścia barbarzyńskich praw rządu. Nie mamy na potwierdzenie lub zaprzeczenie faktu żadnych dowodów; wyznajemy jednak, iż wydaje się nam prawdopodobnym. Jak w średnich wiekach gdy zabroniono, pod wpływem teorji prawa kanonicznego, pobierać procenta od wypożyczonych sum, doliczano przyszły procent do kapitału i oznaczano wyższą nominalnie pożyczkę, niż była rzeczywiście daną, dla obejścia prawa sprzecznego z zasadami ekonomji; podobnie mogą Polacy wymijać prawa sprzeczne z naturą ludzką. Jednak możność obejścia prawa nie zmniejsza jego niesprawiedliwości, ani nie zmienia skutków jakie za sobą pociąga.

Środki jakich się rząd chwycił zrujnowały większą własność, zabiły handel i przemysł; po części przyniosły upragniony przez rząd skutek, albowiem znaczna część dóbr przeszła w posiadanie Moskali, jakkolwiek żywioł ten ostatni drogą kupna nie zdołał nabyć przewagi i sam dotychczas uważa się więcej za czasowego posiadacza, za spekulanta w nabyciu tanio aby odprzedać drożej, a nie za stałego mieszkańca i obywatela kraju.

Rząd widząc, iż pomimo wszelkich przywilei żywioł moskiewski jest ciągle słabo reprezentowanym, chwycił się nowego środka, wydając ukaz o rozdarowaniu dóbr rządowych i skonfiskowanych majątkow.

Do dóbr rządowych w prowincjach zabranych należały: 1) dobra stanowiące własność byłego rządu polskiego, a zatem dobra: koronne, starościńskie, królewskie, dobra edukacyjne powstałe z zabrania na fundusz wychowania dóbr jezuickich klasztorów; 2) dobra skonfiskowane do czasu ostatniego powstania na rzecz skarbu; 3) dobra zabrane ukazem z 1843 r. rzymsko-katolickiemu duchowieństwu. Jako dobra skonfiskowane figurują dotychczas tylko majątki skonfiskowane za udział w ostatniem powstaniu, a różnicy tu niema żadnej od dóbr rządowych, tak iż właściwie obie kategorje zlewają się w jedną.

Dobra te rządowe obu kategorji, pomimo złego w ogóle stanu finansów rosyjskich, umyślił rząd zmarnować na cele polityczne, rozdarowywując je tak w królestwie jak w zabranych prowincjach urzędnikom moskiewskim, częścią za darmo częścią za małe na 20 lub 37 lat rozłożone spłaty. O rozmiarach tego marnotrawstwa rządowego na Litwie przytaczają *Birż. Wiedom.* cyfry mogące służyć jako ciekawy komentarz do tego co się u nas dzieje pod rządem moskiewskim. Oto ważniejsze dane tej operacji rządowej.

Rozdano: do spłaty przez lat 20, 248 osobom, 97,256 diesiatyn ziemi, ocenionych 895,578 rubli; do wykupu przez lat 37, 18 osobom, 10056 diesiatyn ocenionych 75,546, rubli. Najwięcej dóbr rozdarowano w gubernji Grodzieńskiej, gdzie dano do wykupu: w lat 20, 35,238 diesiatyn ocenionych 377,568 rubli; w lat 37, 2406 dies. ocenionych 22,416 r. Razem 37,644 diesiat. ocenionych 399.935 rubli.

W gubernii Mińskiej rozdano do wykupu: przez lat 20, 64 osobom, 31,032 dies. ocenionych 184,361 r.; przez lat 37, 2 osobom 503 dies. ocenionych 4,393 r. Razem 31,536 dies. ocenionych 188,754 rubli.

W guberni Kowieńskiej do wykupu; przez lat 20, 39 osobom 11620 dies. ocenionych 161034 rs.; przez lat 37, 4 osobom 1678 dies. ocenionych 26879 r. Razem 13298 dies. ocenionych 187913 rubli.

W gubernii Witebskiej rozdano do spłaty: przez lat 20—20 osobom 7774 diesiatin ocenionych 63,413 rub.; przez 37 lat 4 osobom 1297 dies. ocenionych 15,037 rubli: Razem 9702 dies. ocenionych 78,450 rubli.

W gubernii Mohylewskiej do wykupu: przez lat 20—7406 dies. ocenionych 55,934 rubli; przez lat 37—1396 dies. ocenionych 5069 rub. Razem 8803 dies. ocenionych 61,003 ruble.

W gnbernii Wileńskiej do wykupu: przez lat 20—181 osobom 4183 dies. ocenionych 53,269 rubli; przez lat 37—211 osobom 2144 dies, ocenionych 1.749 rubli. Razem 6.327 dies. ocenionych 55,018 rubli.

Najwięcej udarowanych zostało mirowych pośredników, zatem urzędników przeprowadzających reformę włościańską: po nich idą urzędnicy pracujący w kancelarji jenerał gubernatora i oficerowie armji. Najmniej darów otrzymali nauczyciele. Widać przeto, że łaski sypały się w miarę protekcji i osobistych względów, jak zwykle się dzieje w podobnych razach. Przecięciowa cena diesiatiny ($1^3/_4$ morgi polskiej) wynosiła $7^1/_2$ rubla, czyli była niższą od cen zwyczajnych około trzech razy.

Zmarnowanie funduszów publicznych nie wznieciło wszakże oburzenia moskiewskich dzienników; zaciekłość kazała im tylko ubolewać, że wielu z udarowanych nie wejdzie zaraz w posiadanie majątków, wydzierżawionych Polakom na długi niekiedy 48 lat wynoszący przeciąg czasu. *Birż. Wiedom.* wyraziły przy tem życzenie, aby spory z dzierżawy wynikające, nie były rozstrzygane na właściwej drodze sądowej, lecz żeby były oddawane do osądzenia władzom administracyjnym. Nie należy się temu dziwić, iż organ zapoznający zawsze wszelkie warunki bytu społeczeństw, zapragnął zastosowania zasady podkopującej do gruntu prawne stosunki. Gdzie chodzi o wyrządzenie krzywdy Polakom, o naruszenie prawa na naszę niekorzyść, tam następuje zawsze zgoda pomiędzy Moskalami i wychodzą na jaw owe polityczne wyższe względy, nakazujące nie zważać na rzecz tak błahą jak sprawiedliwość lub prawo. Mieliśmy sposobność zwracać już nie raz uwagę na sofizmata, w jakie zwykły prawdziwą myśl obwijać organa moskiewskie, odzywające się o naszych stosunkach.

Austrja i Węgry. Dziś znowu jesteśmy bez wiadomości z pola walki. Doniesień o ruchach w obec tego, że wszystkie operacje obecnie zasystowano, nie możemy się spodziewać, w każdym razie ciekawi jesteśmy bliższych szczegółów ostatecznej katastrofy, tudzież przyczyn zniewalających wojska austrjackie do cofnięcia się z zajętych dotąd pozycji i do ograniczenia się na miejscach niezagrożonych przez powstańców.

W skutek ostatniej walki, wszystkie szpitale w Kotarze i Rizano tak są przepełnione, że lekko rannych musiano przewieść do Żary lub Trjestu. W największej potrzebie okazał się brak lekarzy, tudzież przyrządów niezbędnych do niesienia pomocy nieszczęśliwym. W Kotarze strzelono do żołnierza stojącego na straży przy prochowni; przyczem żołnierz został lekko rannym.

O usiłowanem porozumieniu się p. Franza z powstańcami dochodzą nas następujące szczegóły: We czwartek d. 17 listopada, przysłali powstańcy z Kriwości, Ledenic, Rizano i Draszewic swych wysłańców do komendanta w Castelnuovo z oznajmieniem, że życzeniem ich jest wejść w porozumienie z rządem cesarskim. Komendant w Castelnuovo misję tę powierzył p. Franzowi. W skutek tego udał się on na neutralne terytorjum (gdzie nie było ani wojska ani powstańców) w towarzystwie eskorty wojskowej i oświadczył, aby powstańcy celem paktowania wydelegowali ze swej strony trzech zaufanych. Stało się to. Pełnomocnicy obiecali pod następującemi warunkami broń złożyć: 1) żądali oni zupełnej amnestji, 2) wynagrodzenia ze skarbu szkód poniesionych, 3) zwrotu skonfiskowanej broni, 4) dla obrony krajowej narodowego umundurowania, 5) dalej domagali się aby im wolno było w czasie służby w obronie krajowej udawać się na dłuższą żeglugę, 6) w końcu zapewnienia, że tylko w własnych okręgach obowiązani będą do obrony krajowej. P. Franz nie przystał na powyższe warunki, gdy jednakże konferencja nieco długo trwała, zniecierpliwieni powstańcy w obawie o los swych wysłanników poczęli spuszczać się z gór, co spowodowało p. Franza do rychłego odwrotu. Takiego więc losu doznało wzajemne porozumienie.

Francja. *Liberté* w ścisłych zostająca stosunkach z Ollivierem, oświadcza, że przed zwołaniem izb i zapadłem w tej mierze votum, nie może być mowy o kryzys ministerjalnej. Mimo tego dzienniki francuskie nie przestają głosić o rychłem przesileniu gabinetowem. *Journal Officiel* zaszedł tak dalece, że zaprzeczył stanowczo wszelkiej kryzys ministerjalnej. Na takie oświadczenie nawet dzienniki rządowe jak *Moniteur universel* i *Constitutionel* odezwały się z niedowierzaniem, dodając, że przesilenie tylko na moment uchylonem zostało, nikt jednak nie może zaręczyć czy ono nie nastąpi w najbliższej przyszłości. Ollivier bawi dotąd w Paryżu.

Ruchy religijne z chwilą zbliżania się otwarcia soboru, przybierają we Francji coraz większe rozmiary. Zdaje się jakoby list biskupa orleańskiego był owem hasłem co jeszcze przed dniem 8 grudnia podzielił episkopat francuski na dwa przeciwne obozy. Arcybiskup paryski, biskupi z Chalons i Marsylji idą w każdym razie z Dupanloup. Biskup z Laval zaś, przed swym odjazdem do Rzymu oświadczył się stanowczo przeciw msgr. Dupanloup. Boleje on nad odezwaniem się tegoż i utrzymuje, że dziś więcej niż kiedy stoi przy zasadzie osobistej nieomylności papieża (przeciw czemu jak wiadomo oświadczył się Dupanloup). Lecz i ten prałat dodaje przezornie, że powszechnemu soborowi przysłuża z woli przeznaczenia boskiego prawo, dogmat ten w tej chwili ogłosić, lub „na lepsze czasy“ odroczyć.

Depesze paryskie donoszą, o czem wspomnieliśmy w wczorajszym dzienniku, że car moskiewski przyjął zaproszenie dworu francuskiego przepędzenia części zimy w Nicei, i że cesarzowa Eugenja, której tak szczęśliwie się udało pogodzić sułtana z wicekrólem egipskim (?) starała się usilnie nakłonić cesarza austrjackiego również do odwiedzenia Nicei.

W Paryżu uważają zjazd trzech monarchów za ukartowany. *N. fr. Pr.*, która w tej mierze pierwsza otrzymała telegram, zalicza owe spotkanie się do rzędu bajek. Car mógł przychylić się do zaprosin, uczynił to jednak z prostej grzeczności, nieobowiązującej go jeszcze do niczego; w ostatnim momencie, nawet przez wzgląd na stan swego zdrowia, może odłożyć ad calendas graecas swe odwiedziny. Również nie jest prawdopodobnem, aby car w miejscu, gdzie jego syn najstarszy umarł, dłuższy czas miał przebywać. Co się tyczy cesarza austrjackiego, to niepodobna uwierzyć, czy monarcha ten uzna za stosowne, zaraz po powrocie ze Wschodu, nową przedsiębrać wycieczkę.

Według najświeższych depesz z Paryża, polecił cesarz Napoleon ajentom francuskim przy większych dworach zagranicznych, aby przy sposobności oświadczyli, że Francja daleką jest od zamiaru wspólnego z Rosją postępowania przeciw Turcji, Francja sprzeciwia się stanowczo wszelkiemu zagrożeniu całości terytorjum tureckiego.

Cesarz nie wraca do Compiégne.

Moskwa. O poborze rekruta wynoszącego 4 ludzi od tysiąca, o czem już donosiliśmy, zamieszcza *Journal de St. Petersbourg* dłuższy artykuł, widocznie napisany celem uspokojenia w tej mierze zagranicy. Artykuł ten oświadcza, że pobór obecny na rok 1870, służy do skompletowania licznych luk w armji lądowej, i że on jest z rzędu ósmym, jakie przedsiębrano od r. 1863; od r. 1857 do 1863 rekrutowanie w całem państwie nie miało miejsca. Manifestem carskim z dnia 2. t. m. zarządzony pobór trwać będzie od 15. stycznia do 15 lutego, a to w całem państwie moskiewskiem wraz z królestwem polskiem. Tylko mieszkańcy dystryktu Kamskiego w gubernji Archangielskiej, uwolnieni będą od rekruta na rok 1870.

Inwalid rosyjski powtarza artykuł *Timesa* o uzbrojeniu wojska moskiewskiego i mówi, że Moskwa nie pozostaje w tyle po za innemi państwami europejskiemi, lecz w przeciwieństwie do gorączkowych uzbrajań niektórych innych państw, rozwija systematycznie i spokojnie reformę jako mocarstwo. Moskwa nie zagraża Europie, lecz zawsze popierała utrzymanie pokoju, a odpowiadała na zarzuty Europy wtedy tylko, gdy się ta w jej wewnętrzne sprawy mieszała.

Włochy. Program otwarcia soboru już został wygotowany. W uroczystej procesji udadzą się prałaci do kościoła św. Piotra, gdzie papież odprawi solenne nabożeństwo. Hymn „Veni creator spiritus“ zakończy ceremonję. Po ukończonem nabożeństwie udadzą się biskupi do sali posiedzeń. Tu przemówi papież do zgromadzonych i ogłosi sobór za otwarty.

Rzym roi się od osób obcych przybyłych do wiecznego miasta na czas soboru. Między innemi spotykamy tutaj w. księcia Toskańskiego i królowę Olgę wirtembergską. O audjencji tej ostatniej u Ojca św. różne krążą wersje. Papież cierpkie czynił królowej wyrzuty, która jak wiadomo jest siostrą cara, z powodu prześladowania kościoła katolickiego w krajach podległych berłu moskiewskiemu; w tym samym tonie wyraził się o rządzie wirtembergskim, gdyż tenże z uszczerbkiem poddanych katolickich, szczególną otacza protekcją protestanckich poddanych. Na odchodzeniu papież dodał, jako słyszał, że królowa przybyła do Rzymu w celu śledzenia wątku soboru, gdyby tak było, w takim razie radzi jej nie mieszać się do rzeczy, które dla niej jako innowierczyni mało mogą mieć interesu. Blada i wzruszona wyszła królowa z audjencji.

Ciężko i boleśnie tylko rozłącza się król z ministerstwem Menabrei, lecz nie podobna dziś ustrzedz się tej konieczność

---

był posługaczem u rzeźnika i biesiadnikiem w Maison d'orée — nędzarz i magnat prawie w jednym czasie, miał najlepszą zręczność poznać wady społeczne, a ztąd to i w praktycznem przedstawieniu rzeczy nikt mu sprostać nie był w stanie i tem właśnie pobijał swych przeciwników. Broniąc zacięcie prawa własności indywidualnej, odsyłał apostołów komunizmu o przeświadczenie się co do wartości ich teorji do zakładów klasztornych, w których chociaż reguła zakonna ujęła w sobie zachcianki komunistyczne, to jednak praktyczne jej zastosowanie nie może być dowodem trwałości, propagowanych przez szkołę komunistów teorji. W klasztorach bowiem mimo zaprzysiężonej wspólności pożycia, widzimy jednak na każdym kroku usiłowania sekretnie prowadzone, zdobycia sobie własności, a co jest tylko naturalnym wypływem owej samodzielności, jaką człowiek sobie zawsze zapewnić usiłuje.

Zwolennicy szkoły socjalistów, uzasadniając swe teorje sprawiedliwością przyznają, że gdy produkcyjne siły człowieka są różne, wynagrodzenie więc za pracę nie może być jednakowem dla wszystkich, w następstwie zaś tego przyznają oni i własność indywidualną. Dla uchylenia jednakże możności gromadzenia się większych majątków, żądają zniesienia prawa sukcesji, które dziś istniejąc ułatwia pierwsze wyróżnienie się, stanowi pierwszy przywilej dla jednej części społeczeństwa, bo od razu przez wejście w świat stawia ją w korzystniejszych warunkach i zapewnia przyszłą karjerę. Prawo sukcesji wytwarza klasę uprzywilejowanych, którzy niczem nie zasłużywszy się społeczeństwu, jedynie za to, że traf uczynił ich spadkobiercami znacznych fortun, wygodnie żyć mogą bez pracy i gdy inni choćby uposażeni w zdolności ale urodzeni w nędzy nie mając protekcji marnieją, nie mogąc nawet mimo najszczerszych chęci być odpowiednio siłom swoim użyteczni krajowi, to posiadacze fortun mają z góry bez żadnych zasług zapewniony wpływ na bieg spraw ogół interesujących.

Ziemia wreszcie według socjalistów nie może być własnością pojedynczych osób ale należy do ogółu. Człowiek z przyjściem na świat ma prawo od natury mu dane życia, ztąd to więc społeczeństwo ma obowiązek dać mu odpowiednio do posiadanych kwalifikacji zajęcie i sposób do życia, wreszcie środki uczynienia go, o ile tylko można, jak najwięcej użytecznym społeczeństwu.

Głównym dziś przedstawicielem socjalistów na zgromadzeniach publicznych, jest głośny już światu z deklamatorskiej wymowy, gwałtownych wystąpień i umiejętności porywania za sobą serca słuchaczy p. Briosne. Ten to mówca wyjątkowych niezaprzeczenie zdolności jest rzemieślnikiem, kwiaciarzem z profesji, a wykształcenie swe zawdzięcza jedynie samemu sobie. Briosne posiada wielką miłość uczęszczającej na zgromadzenia socjalistów publiczności, oprócz krasomówczych zdolności, jakiemi imponuje nad innemi mówcami odznacza się on gorącem czuciem serca, które potęgując jego fanatyzm rozbraja obojętność słuchaczy. W malowniczem oddaniu cierpień osób losem prześladowanych, nie można przewyższyć Briosna, jest on tu mistrzem bez możności emulacji. Porywająca obrazowość przedstawianego przedmiotu, charakteryzuje każdą jego mowę, po większej części wypowiedzianą bez żadnego przygotowania.

Trzecia wreszcie szkoła komunistów, reprezentowana na zgromadzeniach publicznych przez pp. Le Francois, Ducas, Gaillard i innych, a do której zalicza się także znana p. Mink, wychodząc z zasady równości, żąda zniesienia własności indywidualnej i oddaje każdą osobę w bezwzględną zależność społeczeństwa i jego rozporządzenie. Dla komunistów nie istnieje potrzeba małżeństw, związki rodzinne u nich nikną, bo dziecko będące pierwszym łącznikiem familji z chwilą przyjścia na świat należy do społeczeństwa i zostaje pod jego wyłącznem zawiadywaniem. L'Union libre to jest życie na wiarę jest u nich najlepszym ideałem.

Gdy społeczeństwo dzisiejsze za inicjatywą Ameryki północnej, dąży do uniezależnienia indywidualności człowieka i w unormowaniu odpowiedniem stosunków induwiduum do społeczeństwa, w zapewnieniu każdej jednostce największej swobody, widzi dobro ogólne, to komuniści jednocześnie w dążeniach swoich idą w przeciwnym zupełnie kierunku, wznawiają oni, rzecby można, znaną nam tylko z tradycji przeszłość ludów żyjących w pierwiastkowej dzikości, pracują nad powrotem despotyzmu rządowego, jakkolwiek czynią to w myśli zniesienia nadużyć rządów dzisiejszych, a w imię moralności propagują uchylenie małżeństw. Tem wreszcie różnią się od socjalistów francuskich, że gdy ci wzbraniają się przestać być Francuzami i uczucie narodowe w nich jest szeroko rozszerzone, komuniści jakkolwiek mniej są od socjalistów niemieckich kosmopolitami, to jednakże narodowość jest u nich podporządkowana zasadom, na których chcieliby uorganizować ludzkość.

Nie chcąc listu swego przydługim uczynić, dalszą pogawędkę w podjętej kwestji, widzę się w konieczności odłożyć na raz inny.

---

ministerstwo bowiem to świeżo znowu doznało trzy porażek w parlamencie, a to z powodu, że nowo wybrani trzej wiceprezydenci wszyscy należą do partji opozycyjnej. Jeden z braci Cairoli, który przed dwoma laty towarzyszył Garibaldemu w wyprawie do Rzymu, został drugim wiceprezydentem. Tak więc zmuszonym się widział król polecić Lanzy złożenie nowego gabinetu. Choć ministerstwo Menabrei złożyło na ręce królewskie swą dymisję, król jednak zastrzegł sobie nie przyjąć tej dymisji, a stało się to zapewne przez wzgląd na gabinet tuileryjski, o którym król nie wie, jak się zechce zapatrywać na usunięcie Menabrei. Gdyby tak było, polityka włoska w dość upokarzającym przedstawiła by nam się świetle.

Wielkie wrażenie w świecie politycznym uczyniło oświadczenie, jakie przed kilkoma dniami *Times* w sprawie kandydatury księcia genueńskiego, w swych szpaltach ogłosił. Pisze on dosłownie: Jesteśmy w stanie twierdzenie ministerjalnej madryckiej prasy, która utrzymuje, że w razie oboru księcia Genueńskiego tenże przyjmie koronę, ogłosić jako niegodne z prawdą. Przeciwnie, książę objawił silne postanowienie pod żadnym warunkiem nie kandydować o tron hiszpański, a to ani teraz, ani w przyszłości. Umocowano nas również do zaprzeczenia, jakoby markiz Rapallo intrygował w Madrycie na rzecz księcia. Markiz Rapallo przebywa obecnie w Londynie, i nie był nigdy w Hiszpanji a tem mniej w Madrycie, a tak sam markiz, jak i księżna genueńska najmocniej są przeciwni przyjęciu przez księcia korony hiszpańskiej.

Wschód. Krążą w Konstantynopolu pogłoski, że Challi bej, bliski krewny wicekróla, ma sobie powierzone ultimatum Porty w Kairze.

Rumunja. Para książęca po uroczystym wjeździe do miasta wzięła publicznie ślub cywilny od burmistrza.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Szkoła dramatyczna. W niedzielę dnia 28. list. o godzinie 12 odbędzie się w sali ratuszowej uroczyste otwarcie narodowej szkoły dramatycznej założonej staraniem towarzystwa przyjaciół sceny narodowej. Program: 1) zagajenie posiedzenia przez prezesa, 2) mowa inauguracyjna, 3) odczyt i 4) ogłoszenie regulaminu szkoły. Założeniem szkoły powyższej, wydział towarzystwa niezawodnie jak najlepiej przyczyni się do rozwoju sztuki dramatycznej, która tak małą w kraju naszym znajduje zachętę. Podczas gdy gdzie indziej rządy krocie wydają na utrzymanie teatrów, u nas fundusz krajowy mizernemi 4200 zlr. podtrzymuje scenę narodową. My zaś sami także nie wiele przyczyniamy się do jej rozkwitu, skoro znaczna część Polaków uczęszczaniem na teatr niemiecki, takowy bardziej wspiera aniżeli polski. Wśród tych okoliczności założenie szkoły dramatycznej musimy uważać za bardzo zbawienną myśl, którą wydział tow. sceny narodowej wprowadził w życie dzięki energji i skrzętności, z jaką się w tej sprawie zajął. Udział publiczności i owoce, które szkoła wydać może, dokona reszty.

* Rozdawanie nagród dla sług mieszkańców miasta Lwowa, drugie z kolei, odbędzie się według obwieszczenia przez dyrekcję galicyjskiej kasy oszczędności plakatami ogłoszonego, dnia 2. stycznia 1870 w sali dyrekcji tego zakładu na publicznem posiedzeniu. Do tego rozdania nagród wypada z narosłej prowizji suma 260 złr. wal. austr., a zatem o 60 złr. więcej jak w roku przeszłym, która według trzech stopni, a z tych najniższy 15 złr. w. a. podzielona będzie.

Każdemu słudze wydany będzie bezpłatnie za zgłoszeniem się w kancelarji kasy oszczędności blankiet drukowanego podania, które po należytem wypełnieniu wskazanych w niem rubryk przez służbodawców i właściwych X. X. proboszczów, do 10. grudnia r. b. w tej samej kanceiarji oddać należy, gdyż późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Pomimo tego, że regulamin obejmujący warunki ubiegania się o nagrody, w roku przeszłym w tutejszych dziennikach umieszczono, powtarzamy następnie główne jego warunki. I tak:

Ubiegać się mogą o nagrody służący obojej płci w Galicji i Wielkiem Księztwie Krakowskiem urodzeni, w usługach domowych mieszkańców miasta Lwowa zostający. Ubiegający się o nagrodę wykazać winien przynajmniej 15 lat nieprzerwanej chwalebnej służby u tego samego służbodawcy, od którego o nagrodę podaje, a z tych 15 lat przynajmniej ostatnie trzy lata służby we Lwowie. Pierwszeństwo mają, którzy przy równej kwalifikacji dłuższy czas służby we Lwowie liczą.

W razie śmierci służbodawcy, liczą się słudze lata służby u niego przebyte, jeżeli u którego z członków rodziny zmarłego dalej nieprzerwanie w służbie zostawał.

Przymioty, jakie kompetenci wykazać powinni, są: bogobojność, wierność, pilność, trzeźwość, oszczędność i zamiłowanie porządku. Przy równych zresztą okolicznościach przeważnie uwzględnieni będą ci, którzy się odznaczyli pielęgnowaniem swoich służbodawców lub ich krewnych w chorobach, dzielną i z poświęceniem niesioną pomocą w pożarach, powodziach, zarazach bydła i innych podobnych wypadkach.

Te przymioty udowodnione być mają w ten sposób, iż podanie zgodne z książeczką służbową, którą przedłożyć należy, wypełnić winien służbodawca i po zatwierdzeniu tegoż podania przez proboszcza swojej parafji przesłać takowe wprost do dyrekcji kasy oszczędności, która dalej według regulaminu postąpi.

* Z Krakowa. *Kraj* donosi o zawiązującem się w Krakowie pierwszem po kilkunastu latach politycznem stowarzyszeniu p. n. „Koło polityczne.“ Po kilku prywatnych naradach podaje dziewięciu obywateii statuta „koła“ do potwierdzenia rządowego.

Według statutów celem „koła“ będzie:

Rozbudzanie życia publicznego, podejmowanie wszelkich legalnych środków dla rozwoju i obrony interesów publicznych, podając każdej opinji sposobność do objawiania się swobodnego.

Środkami działania „koła“ będą:

Rozbiór politycznych, społecznych i ekonomicznych spraw przez obrady nad niemi członków bądź to w samem „kole“, bądź w obec publiczności.

Wyjaśnianie tych spraw w bezpłatnych odczytach.

Obrady nad niemi w urządzanych przez „koło“ zgromadzeniach ludowych.

Jako założyciele podają statut do potwierdzenia pp. dr. Samelson poseł, Mieczysław hr. Dzieduszycki, Władysław Siemieński, dr. Wyrobek poseł, dr. Warszauer, Chmurski, radcy miejscy, Alfred Szczepański współredaktor *Kraju*, Eminowicz naczelnik straży ogniowej ochotniczej i Gajdzic.

* P. Malewski księgarz uprasza nas o sprostowanie podanej przez jednego z tutejszych kupców wiadomości, iż listy o rozpoczęciu handlu swego ogłaszał w niemieckim języku, donosi on nam bowiem, że takowe rozsyłał i w polskim języku.

* Roztrzepanie. Redaktor *Figara* w Paryżu sprowadził się przed kilkoma dniami do nowego pomieszkania, z którego, po przeniesieniu swych mebli i rzeczy, natychmiast się udał do kasyna. Wyszedłszy po północy z kasyna, chciał wrócić do domu, nie mógł jednak trafić do swego pomieszkania, gdyż wychodząc z niego nie zamiarkował sobie ani domu ani ulicy, na której mieszkał.

* W obozie żydowskim wielki rewetes; w Wiedniu zdarzają się bowiem wypadki, że rodzice niechcą synów swych oddać operacji obrzezania. Żydzi akt ten uważali dotąd za konieczny dla urodzonych w wierze Mojżeszowej, zdaje się jednak, że w skutek postępowych zapatrywań młodszego pokolenia zwyczaj ten ustanie, gdyż dowiedzioną jest rzeczą, że niektóre dzieci w skutek tej ceremonji poniosły śmierć.

* W Wiedniu umarł gałganiarz pozostawiając w spadku dwa miliony złr., żył on przez całe życie bardzo skromnie, niechodził do żadnych traktyjerni, nosił jedno ubranie przez 20 lat, niebył żonaty, nie palił tytoniu, a przed 3 laty usunął się od wszelkich interesów, i adoptował sierotę 12 letnią za córkę, której zapisał odsetki od powyższej kwoty.

* Zaproszenie. Do gazety *Liberte* piszą z Petersburga, że jest projekt zaproszenia reprezentantów prasy zagranicznej do Petersburga na mającą tam się odbyć w roku przyszłym wystawę rękodzielniczą, i że do dyspozycji tych dziennikarzy, którzy zechcą korzystać z tego zaproszenia, przeznaczony będzie pociąg nadzwyczajny.

* Mrozy. Podług doniesienia, w Bałcie nastąpiło w tych dniach takie zimno, że pewien mieszczanin wracający do domu, zamarzł, niedojeżdżając o dziewięć chat do swego domu.

Przegląd literacko - artystyczny.

* Biblioteki powieści i romansów wyszedł piąty pięcioarkuszowy zeszyt i zawiera obok dalszego ciągu „Hr. de Camors“, początek hiszpańskiej powieści p. t. „Klemencja“ przez Fernana Caballero.

* Dziś w teatrze polskim na benefis zasłużonego naszego artysty Bronisława Dębickiego: pierwszy raz „Walka stronnictw“, komedja w dwóch aktach oryginalnie napisana przez El..y-Jana Stożka; Pierwszy raz „Przez radość“, komedja w jednym akcie z francuskiego Alfreda de Musset; „Spiewka pana Fortunata“, opera komiczna w jednym akcie p. Cremieux i L. Halevy, z muzyką J. Offenbacha, tłómaczył J. B. Wagner.

Mamy nadzieję, że publiczność licznym udziałem okaże p. Dębickiemu zasłużone uznanie.

Ruch Stowarzyszeń.

* Towarzystwo prawnicze. Sekcja dla prawa cywilnego, karnego, handlowego, wekslowego i postępowania sądowego, odbędzie zwyczajne posiedzenie w sobotę na d. 27. b. m. o godz. 6. wieczór w czytelni towarzystwa. Na porządku dziennym między innemi: 1) Czy i o ile §. 324 kod. karnego w obec ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 r. nr. 142 dz. p. p. a w szczególności w obec art. 8 tejże ustawy ma zastosowanie? referent p. radca Boroński; 2) Niektóre ważniejsze kwestje tyczące się: a. projektowanej ustawy postępowania sądowego, b. zaprowadzenia ksiąg hypotecznych w naszym kraju, referent dr. Pfeifer.

* Wydział towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów akademji technicznej uwiadamia, iż stosownie do art. 20 statutów zwołuje wydział tego towarzystwa walne zgromadzenie w dniu 28. b. m. t. j. w niedzielę z rana o godzinie w pół do dziesiątej w gmachu techniki na 2gim piątrze w sali nr. I., na które wszystkich członków zwyczajnych, honorowych, nadzwyczajnych i kuratora zaprasza, na którem drukowane sprawozdanie z przeszłorocznych czynności wydziału rozdanem będzie i wybór prezesa, podskarbiego i wydziałowych, przeprowadzonym zostanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Odezwa do rękodzielników i fabrykantów w Krakowie i Galicji zamieszkałych. Na posiedzeniu stowarzyszenia Postępu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie w dniu 6. sierpnia b. r. zapadła jednogłośnie uchwała, aby w r. 1870 urządzić w mieście naszem wystawę wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych w Krakowie i Galicji wyrobionych.

Skutkiem tego wydelegowano komisję z panów: Buryana, Bruśnickiego, Bańkowskiego Jana, Chmurskiego, Henisza Kazm. Matusińskiego, Walczowskiego, Szpenglera i Ziębowskiego się składającą, której przeprowadzenie tej czynności polecono.

Komisja uzyskawszy pozwolenie od wysokich władz, zawiadamia o tem wszystkich rękodzielników i fabrykantów w Galicji i Krakowie zamieszkałych, a zapraszając do licznego współudziału ma tę niepłonną nadzieję, że wystawa ta, chociaż pierwsza tego rodzaju w Krakowie, wszystkie jednakże siły pracy w jedno ogniwo zespolić potrafi; bo staraniem naszem być winno pokazać to, co wykonać możemy i umiemy.

Odzywając się do Was, bracia rękodzielnicy i fabrykanci, równocześnie liczymy na was! a widząc że każda wystawa nietylko wystawcom ale i krajowi przynosi korzyść, z tem większą otuchą do niej przystępujemy.

Celem bliższego rozpatrzenia się zamieszczamy następujący program:

Program wystawy wyrobów rękodzielniczych w Krakowie i Galicji wyrobionych.

1. Komitet wydelegowany przez stowarzyszenie Postępu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie obwieszcza niniejszem, że wystawa wszelkich wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych w Krakowie i Galicji wyrobionych, uchwałą walnego zgromadzenia zarządzona, otwartą zostanie w Krakowie w końcu maja lub początku czerwca 1870, w lokalu stowarzyszenia lub w miarę wymagań nagromadzonych przedmiotów, lokal odpowiedni urządzony zostanie. Dzień otwarcia później się ogłosi.

2. Urządzenie i zarząd wystawy powierzyło stowarzyszenie osobnemu komitetowi wystawy.

3. Komitet ten w miarę potrzeby zostanie wzmocniony członkami, przez stowarzyszenie wyznaczonymi.

4. Wystawa ta będzie targową i ma trwać dni piętnaście.

5. Tylko przedmioty w Krakowie i Galicji wyrobione przyjęte będą na wystawę.

6. Wystawca obok swego imienia i ceny, może także umieścić imię i nazwisko robotnika, który przy okazie pracował. Wyroby z po za obrębu Krakowa przybywające, winny mieć poświadczenie gminy o autentyczności swojej.

7. Wystawcy wyrobów za najlepsze uznanych, otrzymają medale lub listy pochwalne.

8. Sprzedane podczas wystawy wyroby, pozostają w miejscu aż do ukończenia wystawy.

9. Sprzedaż uskutecznia albo sam wystawca, albo powierza takową komisji wystawowej. Od ceny kupna strąci się jeden procent na rzecz funduszu wystawowego.

10. Ponieważ od ilości wystawionych przedmiotów zależeć będzie urządzenie miejsca wystawy, zapowiedź zatem winna być uskutecznioną najdalej do d. ostatniego kwietnia. Machiny zaś powozy, wozy itp. d. 15. kwietnia.

11. Komitet poczyni kroki, aby ceny kolei żelaznej tak dla wystawców jako i przedmiotów zniżone zostały.

12. Celem pokrycia kosztów wystawcy opłacają następujące taksy:

Od przedmiotów stojących pod gołem niebem 50 kr. od sążnia kwadratowego.

Od przedmiotów stojących pod dachem 2 złr. od sążnia.

Od przedmiotów wymagających pieczy i starania, a nie dających się do powyższych kategorji policzyć, jeden procent od wartości.

13. Wszelkie przesyłki uskutecznia wystawca na swój koszt, gwarancją przyjmuje dopiero komitet po odbiorze przedmiotu.

14. Wstęp na wystawę od osoby 10 kr. Wystawcy mają wstęp wolny.

15. Wystawa będzie otwartą od godziny 9 rano do 7mej w wieczór codziennie

W imieniu komisji wystawowej.

Przewodniczący Fr. *Szpengler.*
Sekretarz *Bruśnicki.*

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie dnia 25. listopada 1869.

	Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	244	50	246	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	196	—	197	—
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	95	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	75	—
(bez kuponu) Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	89	25	90	—
„ „ „ „ 4%	77	75	78	50
„ „ banku hypot galic.	88	—	88	50
Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	80	73	40
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	77	5	84
Dukat cesarski	5	82	5	89
Napoleond'or	9	88	9	98
Półimperyał rosyjski	10	2	10	22
Rubel srebrny rosyjski	1	89	1	94
„ papierowy rosyjski	1	52	1	53
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	122	25	123	75

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.60—4.75, jęczmień korzec 140 f. 4.75 — 5.00, owies korzec 100 f. 3.00—3.20, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.60, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.50—13.75, lnianka kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.50—6.00, łój 100 f. 32.00—32.50, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—60.0, spiritus wiadr. 12.25—12.50.

Kursa z dnia 25. listopada 1869,

godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 242.75. Akcye kred. węgier. 79.—. Akcye banku anglo-austr. 259.50. Akcye banku anglo-węg. 87.—. Akcye banku franko-austr. 97.75. Akcye banku narodowego 724.—. Verkehrsbank 112.75. Baubank 50.25. Akcye kolei nadcisańskiej 253.—. Volksbank 66.—. Kolej Karola Ludwika 244.—. Kolej siedmiogrodzka 167.75. Kolej południowa 248.75. Kolej lwowsko-czern. 196.—. Kolej państwowa 378.—. Kolej Rudolfa 165.—. Kolej wschodnia 87.—. Kolej alföldzka 167.75. Kolej węg. północno-wschodnia 158.50. 5% metaliki 59.80. Losy z r. 1864 119.25. Losy z r. 1860 95.30. Pożyczka narodowa 69.10. Indemnizacya 72.50. Napoleony 9.93. Dukat 5.88. Londyn 10 f. szter. 124.45. Srebro 122.75. Usposobienie: mdłe.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 listopada

PP.: Hr. Krukowiecki A. z Aksmanicy, hr. Ożarowski S. z Krakowa, Burzyzski J. z Pacykowa, Krzeczonowicz K. z Komorowa, Pierzchała I. z Uszkowic, Winnicki T. z Nadycza, Żurakowski G. z Horobacz, dr. Barda W. z Wiednia, hr. Romer F. z Inwaldu, Madejski L. adwokat z Brzeżan.

Howego

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA.

F a b r y k a w A m e r y c e.

Bridgeport, Connecticut

założona przez

Eliasza Howego mł. w Nowym Yorku

wynalazcy maszyn do szycia.

Amerykanin Eliasz Howe mł. oryginalny wynalazca pierwszej prawdziwie praktycznej maszyny do szycia, jak wiadomo matki tego dziś tak nader ważnego przemyslu, w skutek którego to wynalazku miliony w obieg puszczane bywają, ukończył już w roku 1845 pierwszą swoją maszynę, dał takową w r. 1867 na wystawę w Paryżu i ściągnął podziwienie wszystkich inżynierów, albowiem maszyna ta robiła szybkością 300 ściegów na miuutę, a to z największą akuratnością jaką tylko sobie wyobrazić można; wynalazca otrzymał 10. Września 1846 r. patent na rzeczony wynalazek, w skutek czego żadnej innej maszyny do szycia nie było dozwolonem konstruować, gdyby nie trzymano się przytem prawideł wynalazku Eliasza Howego. Wynalazek maszyny do szycia stał się faktem. Nastąpiły wielkie waśnie, albowiem naśladowcy starali się przywłaszczyć sobie oryginalność wynalazku, o czem jednak we śnie marzyli, albowiem była to wcale inna forma uie zaś według zasad Eliasza Howego, dlatego też zawyrokowały sądy amerykańskie przeciw tym naśladowcom ażeby ci chcąc konstruować maszyuy swoje od każdej Eliaszowi Howemu zapłatę uiszczali. Mądrzy ci wynalazcy przewyższając jeden drugiego wygotowali bez wielkiego mozołu mniej więcej gustowne modele, nie bez tego, iż aż do 10 Września 1867 r. płacę wyznaczoną Howemu uiszczali, by tylko maszyny swoje fabrykować mogli, pomiędzy tymi w pierwszym rzędzie: Singer, Wheeler et. Wilson, Grover et Backer, Weed et Comp., Florence, Wilcox et Gibbs. Do r. 1863 fabrykował Eliasz Howe maszyny swoje, tylko do użytku przemysłowego, t. j. dla szwalń, krawców, gorsetów, pralń, kapeluszników, rękawiczników, szewców, siedlarzy, bandażystów itp. wybudowawszy jednak w r. 1864 wielką fabrykę w Bridgeport Connecticut, konstruował następnie szczegółową maszynę familijną, od której lepszej w całym świecie nie znajdzie, a to z aparatami amerykańskiemi tak pojedynczemi i genialnemi, 4 takowych wystarczą, by 40 rozmaitych robót uskutecznić, nie potrzebując nawet tak wielkiej ilości, jak to u innych maszyn, a właśnie to stanowi dobroć maszyn Eliasza Howego, dla których wyuczenia się potrzeba tylko 2 godzin, jestto jedna z najprostszych i najłatwiejszych, nie ma tam grzechocących kół jak u Singerowskiej maszyny, brakuje też drutów żelaznych wirujących na wszystkie strony przez co używanie bardzo utrudnionam się staje, gpy przesiwnie u maszyn [illegible] igłę nawlec potrzeba. przytem ruch lekki i cichy, a robi szybkością od [illegible] gów na minutę, większą szybkością można tylko osiągnąć u maszyn sł[illegible] co jednak już z tego względu nie zaleca się, ponieważ pracujący potrzeb[illegible] wania nad robotą tudzież na odpowiednie tejże wykonanie. W Ameryce [illegible] cyi, maszyna Howego wszędzie zajmuje pierwsze miejsce, takowa otrzyma[illegible] krzyż legii honorowej i złoty medal, następnie w r. 1869 w Beauvais d[illegible] przewyższający jeszcze złoty medal, uznano takowa tak w przemysłowem jak i familijnem życiu jako najcelniejszego systemu tak co do pojedynczości jako i szybkości roboty, i posiada przytem najcieńszą igłę pomiędzy wszystkiemi innemi maszynami.

Dyplom honorowy (1869).

Złoty medal (1869).

Złoty medal (1867).

Najwyższa nagroda Krzyż legii honorowej pomiędzy 82 wystawiającymi w Paryżu (1867).

Żaden inny fabrykat maszyn do szycia nie otrzymał nigdy tak wysokiego uznania jedynie tylko maszyna

Howego i Spółki

w Ameryce.

1878-4-40

Jako zastępcy spółki maszyn Howego w Nowym Yorku,

Maurycy Bałłaban, we Lwowie Nr. 342 m.

Podziękowanie.

Poczuciem tchnięty, bolałbym wiecznie, by nie nieść w tej chwili dzięków tak zacnej familii mej żony — za udział w ostatniej przysłudze ś. p. Eufrozynie z Żurowskich Suchodolskiej, ale przeciwnie z małym wyjątkiem potępić mą własną.

A Wam szczególnie zacni mężowie! Janie Kanty i Kazimierzu Krzeżanowscy winni jesteśmy do deski grobowej niewymowną wdzięczność.

Wiktor Suchodolski,
z familją.

1900

Uwagi godne polecenie!

iż ku wzięciu udziału we wielkiem losowaniu pieniężnem podającemu znaczne szanse wygrania, a którego ciągnienie już na dniu 9. Grudnia b. r. rozpoczyna się, nabyć można, najtańszych, prawdziwych oryginalnych losów rządowych po $1^3/_4$ złr., $3^1/_2$ złr. i 7 złr. w banknotach austryackiej waluty, a to bezpośrednio przez dom bankowy, znany z swej akuratności.

Steindecker & Comp.
w Hamburgu.

1836-29-?

L. 25.571.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa do powszechnej podaje wiadomości, że celem wydzierżawienia dóbr „*Błotnia*“ i „wsohodnia część *Pniatyna*“ w Starostwie Przemyślańskim położonych, do funduszu ś. p. Stanisława Gosiewskiego należących, na dwanaście (12) po sobie następujących od 1. Kwietnia 1870 r. liczyć się mających lat, publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert na dniu 16 Grndnia 1869 r. o godzinie 10 przed przed południem w III. Departamencie Magistratu przeprowadzoną zostanie.

Każdy z tych folwarków wydzierżawia się osobno:

folwark *Błotnia* ma obszaru 491 morgów 91 □ sążni, i leży na trakcie Brzeżańskim. Ten folwark wydzierżawia się z prawem propinacyi, z dwoma karczmami i trzema młynami, które łącznie 1500 złr. rocznego czynszu niesą.

folwark *Pniatyn* ma obszaru 132 morgów 830 □ sążni. Ten folwark wydzierżawia się także z prawem propinacyi i z jedną karczmą, która propinacya z karczmą 130 złr, rocznego dochodu niesie.

Na opał dodaje fundusz bezpłatnie twardego drzewa do folwarku Błotni 24 sągów, zaś do folwarku Pniatyna 8 sągów, nadto dodaje fundusz do folwarku Błotni bezpłatnie przez cały przeciąg tenuty dzierżawnej rocznie po 100 sągów drzewa do pędzenia gorzelni, jeśliby dzierżawca takową wraz z wołownią własnym kosztem wystawił, do której to budowy fundusz potrzebnym materyałem, jaki na gruncie się znajdzie, stosunkowo i bezpłatnie się przyczyni.

Cenę wywołania ustanawia się dla Błotni 4500 złr., zaś dla Pniatyna 500 złr. rocznego czynszu, wkłada się na dzierżawcę obowiązek nad ofiarowany czynsz za 2gie trzylecie $^{10}/_{100}$, za trzecie trzylecie $^{15}/_{100}$, zaś na ostatnie trzylecie $^{20}/_{100}$ od ofiarowanej rocznej kwoty, policzyć się mające, załączyć.

Przed terminem licytacyjnym można przejrzeć szczegółowe warunki licytacyjne w III. Departamencie Magistratu.

Lwów, dnia 20. Listopada 1869.

1897-1-3

Dra Pattisona watta gośćcowa

najskuteczniejszy środek przeciw *gośćcu* i *reumatyzmie* wszelkiego rodzaju, jakoto: bólu twarzy, piersi, szyi i zębów, gośćcu w głowie, rękach i kolanach, rwanie członków, bólu pacierza i uda i t. p. W całych paczka po 70 cent. w połówkach po 40 cnt.

1794-5-8

Dostać można *we Lwowie*: u Piotra Nikolascha, Zygmunta Ruckera, aptekarza pod „Srebrnym orłem“ i u J. F. Kleina Wdowy et. Risslera l. 232 m.

Ogłoszenie licytacyi.

1896-2-3

FILIA

c. k. uprzyw.

Banku dla obrotu ogólnego

we Lwowie,

podaje do wiadomości, iż zapadłe z dniem 31 Października b. r. zastawy, mianowicie:

kosztowności i towary

(między temi większa ilość zegarków złotych mężkich i damskich pojedynczo)

[illegible] r. b.

[illegible]) przez publiczną licyta[illegible] [illegible]rzedawać się będą,

Główna wygrana

250.000 zlr.

Najniższa wygrywająca kwota 160 zł.

Na dniu 1 Grudnia 1869.

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd ugruntowanej i gwarantowanej c. k. austryackiej pożyczki państwowej z r. 1864. w kwocie 129 milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wysokie wygrane, a mianowicie: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000. 783 po 1000, 1350 po 500 złr. i t. d. a 165 złr. a. w. jako najniższa wygrana każdego ciagnionego losu.

Żadna loterya pożyczkowa nie nastręcza tak wielkich szans wygranych. i każdy ma sposobność za małą wkładkę wygrania głównej trafnej kwoty 250.000 złr.

Los z seryą i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. banknotami.

Łaskawe polecenia za przesłaniem należytości, wykonują się szybko, snmiennie i posyłają franko, do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie, po ukończonem zaś ciągnieniu rozsyła się lista wygranych każdemu udziałowemu bezpłatnie; tudzież wypłaca się wygrane bezzwłocznie. Upraszamy zatem udawać się rychło wprost pod adresem:

Handlungshaus von

J. Breycha in Frankfurt,
am Main, grosse Friedbergerstrasse, 41.

1877-6-?

Nie do uwierzenia, ale przecież prawda,

że następująca broń patentowana sprzedaje się po cenach tu notowanych.

E l e g a n c k i t e r c e r o l z gwintowaną lufą w formacie kieszonkowym tylko złr. 1·30, 2, 3.

W l e p s z y m i w i ę k s z y m k a l i b r z e z lufą damascenową i odlewką na kule złr. 2·20, 3, 4·50.

B a r d z o ł a d n y, cyzelowany złr. 2·75, 3·20, 4, 5.

E l e g a n c k i d w u r u r k o w y t e r c e r o l d a m s k i w formacie miniaturowym złr. 2·90, 3·50, 4.

T e r c e r o l d w u r u r k o w y z rurkami damascenowanemi mocnego kalibru złr. 3·80, 4·50, 6,

B a r d z o d o b r y z dług. luf. złr. 4·20, 5·80, 6·50.

P a t e n t o w a n y r e w o l w e r N a p o l e o ń s k i na 6 strzałów bez kurka, odtylcowy system Lefaucheux, elegancko zrobiony, strzela na 100 kroków niezawodnie i kosztuje tylko złr. 10, 15, 18.

Takież same jeszcze piękniejsze i w i ę k s z e g o k a l i b r u złr. 20, 22, 24, 26.

P o k r o w c e na rewolwery lub tercerole z prawdziwej moskiewskiej skóry juchtowej z rzemieniem do opasywania złr. 1·60, 1·80, 2.

N a b o j e do rewolwerów z kulami stożkow. złr. 1.80, 2.20, 3.

A n g i e l s k i e strzelby myśliwskie złr. 8·50, 10, 12, 18.

Takież same l e p s z e złr. 12, 22.

Angielskie dubeltówki myśliw. po złr. 15, 18, 22, 25, 40, 80.

W o r e c z k i na śrót po cnt. 15, 20, 30, 60, złr. 1, 1·50.

R ó ż k i n a p r o c h cnt, 60, 80, złr. 1.

K a p i s z o n i e r k i n a j l e p s z e cnt. 60, 80, złr. 1.

W a b i k i na wszelkie gatunki dziczyzny dobrze i trafnie wabiące cnt. 35.

T o r b y m y ś l i w s k i e najlepsze złr. 3, 4, 5, 6, 10.

L a s k i ze szpadami po złr. 2, 3, 4, 5.

K o r d e l a s y z rękojeściami z jeleniego rogu lub z nóżką sarnią złr. 1·80, 2, 3.

T r ą b k i myśliwskie cnt. 30, 60, 90.

P i s z c z a ł k i s y g n a ł o w e cnt. 10.

Dobroć, taniość i nowość zawsze haslem naszem.

W s k a z ó w k i p o g o d y w kształcie naturalnego zegara wahadłowego z pudełkiem. Zegar ten pokazuje całkiem dokładnie na 6 godzin naprzód wszelką zmianę powietrza, 1 egzemp. 60 cnt.

Jeszcze większe złr. 4. — Całkiem wielkie złr. 5.

Zegary z budzikami po złr. 1·90.

Takież same z przepysznemi rzeźbami zł. 3, 4, 5.

Pierścionki elektro-galwaniczne.

wynalazek bardzo dobroczynny i ważny dla człowieka.

Najpierwsze znakomitości medyczne skonstatowały to, że galwanizm działa dobroczynnie na wymienione poniżej choroby. Podług instrukcyi słynnego jednego lekarza paryskiego robiono pierścionki na palce ze złota tak zwanego rzeszowskiego, wewnątrz z drutem elektro-magnetycznym, który ma niezawodny skutek ochraniający i leczący wszelkie bóle gośćcowe, reumatyczne, nerwowe, drżenie członków, ból głowy itp. I lekarze zalecają noszenie tych pierścieni, które kosztują po 90 centów sztuka.

Szkła powiększające, 1 sztuka 20 cnt.

Dalekowidy milowe.

na odległość 1 mili 50 ct. — na odległ. półtorej mili 80 ct.
na odległość 2 mil złr. 1·50. — na odległ. $2^1/_2$ mili złr. 3·50.
na odległośc 3 mil złr. 6.

1 garnitur listowy składający się ze stu ćwiartek cienkiego papieru francuzkiego, 100 kopert ładnych w eleganckiej okładce 70 ct.

Olówki angielskie 12 sztuk 5, 8 do 50 ct.

„ mechaniczne po 8, 10, 15 cnt.

Zapas ołowiu na kapsułce metalowej 10 cnt.

!! Tego jeszcze nie było !!

Łyżki zupełnie jak srebrne, które ciągle są białemi pod gwaranc.

1 tuzin łyżek stołow. złr. 1·50. — 1 tuzin łyżeczek do kawy ct. 90

1 chochełka do śmietanki ct. 45. — 1 chochla ct. 90.

12 podstawek na sztućce stołowe ct. 80.

Prawdziwie angielskie patantowane sztućce stołowe, których rękojeść nigdy nie odpada.

12 par sztućców w drzewo oprawnych złr. 2·50, 3.
12 „ „ w róg bawoli oprawnych złr. 4, 5, 6.
12 „ „ deserowych złr. 2, 3, 4.

Parasole od słońca lub deszczu z najlepszych materyi lugduńskich, 1 sztuka cnt. 50, 80, złr· 1·50, 2.

Takież same z podszewką złr. 1·50, 3, 4, 5.

Parasole od deszczu najlepsze złr. 1·50, 2, 3.

Wachlarze wiosenne lub letnie po cnt. 20, 30, 40.

Krawatki najpiękniejsze po cnt. 15, 20, 30, 40.

Rękawiczki glansowane, 1 para z 2 guziczkami cnt. 60.

Szkatułki na pióra eleganckie cnt. 10, 15, 20.

Przenośny przyrząd do pisania w kufereczku, zawierający pióra. ołów, lak, opłatki, scyzoryk, tylko cnt. 50, 80, złr. 1.

1 globus podług najnowszych informacyi wraz z podaniem fizykalnych właściwości ziemi, prądów morskich, kresów śniegowych, prądów powietrza, kresów roślinności drzewnej, deszczu itp. 1 egzemplarz złr. 2, 3·50, 4·20 wraz ze stelarzą i pokrowcem. Bez stelaży złr. 1·40, 2·90, 3, 3·30 w pokrowcu.

Ziemia i jej mieszkańcy. 1 globus i do tego kolorowane wizerunki wszystkich ludów ziemi. 1 sztuka z pokrowcem tylko 60 cnt.

Velociped, francuzki skoropęd 60 cnt.

1 Album z 24 najpiękniejszemi widokami Wiednia cnt. 50, 80, złr. 1; bez widoków cnt. 40, 80, złr. 1.

Zegary gabinetowe znane z dobrego chodzenia z gwarancyą. 1 egzemplarz elegancki złr. 1·50.

Takież same z kloszem szklanym złr. 2·50. — Większe złr. 3.

Wszystko własnego wyrobu.

Dla mężczyzn, którzy się sami golą! Uniwersalny przyrząd do golenia! Przepyszny przyrząd do golenia w szkatułce drewnianej do zamykania, zawierający lustro, brzytwę angielską, pęzel, puszkę metalową, mydło windsorskie złr. 2.

Boksery angielskie po złr. 1·50, 2.

Pistolety dziecięce, głośno pukające, sztuka ct. 10, 15, 30, złr. 1.

Kosmetyk do farbowania włosów na kolor hebanowy, za pomocą którego każdy włos siwy, czerwony lub jasny może być trwale zafarbowany na brunatno lub czarno; 1 pudełko złr. 2.

1 piękny pierścionek z nowego złota z kamieniem kolor. ct. 20.

Ruleta (gra) rouge et noir po ct. 20, 40.

Zegar słoneczny z kompasem i łańcuszkiem ct. 30.

Przepyszne skórzane neceserki z przyborami do szycia do zamknięcia, napełnione nożyczkami, naparstkami, igłami, sztyfcikami, maszynką do robienia dziurek itp. po cnt. 50, 80, złr. 1·50.

Najpiękniejsze co tylko być może!

Nowa filigranowa biżuterya ze srebra z prawdziwemi kamieniami; 1 garnitur broszka i kolczyki złr. 3.

Najmodniejsze paski damskie cnt. 20, 30.

1 Kolekcya przyborów do rysowania w najlepszym gatunku ct. 70.

100 Igieł do szycia ct. 10. 1 pudełko z igłami do haczkowania cnt. 20. 1 partya szpilek cnt. 10.

Najlepsze skórzane portmonetki lub tytonierki ct. 10, 20, 80 złr.1.

Guziki emaliowane z imitowanym brylantem: 1 garnitur guzików mank. po 4 sztuk złr. 1; 1 garn. guzików mank. większych po 2 sztuki złr. 1; 1 garn. guzików półkoszulkow. po 2 sztuki ct. 80.

Królom piór wszel. pióro alum. 1 karton orgin. dosk. 12 tuz. ct. 80

Igły Victoria, 100 sztuk wszelkiej wielkości w ładnym schowanku cnt. 20, bez schowanku cnt. 12.

Pierścienie emaliowane z brylantami. Emaliowane są b. pięknie na czarno lub niebiesko, mają w środku imitowany kamień brylant. i są z prawdziwego złota złr. 1·80; takież same z now. złota c. 40.

Przepyszne białe kule zwierciadlane dla salonów we wszelkich wielkościach; stanowią one wspaniałe panorama, odźwierciadlając w sobie wszystkie kolory naturalne, nie tak jak dotychczasowe czarne, i są piękną ozdobą salonów; 1 egz. ct. 25, 50, złr. 2.

Fontanny bardzo ładne złr. 1·40.

Wundervogel (ptak cudowny) tylko cnt. 20.

Węże wielkie, które się poruszają jak żywe żmije, cnt: 30.

Teraz, a nigdy indziej nadarza się każdemu dobra sposobność, mydła toaletowe w najlepszym gatunku tak tanio kupić.

1 sztuka prawdziwego przezroczystego mydła glicerynowego ct. 5; tuzin w oryginalnym opakowaniu ct. 50. — Większe gatunki po cnt. 10, 15 za sztukę. — Mydełka migdałowe po cnt 3, 4, 5, 8; w tuzinach zaś po cnt. 25, 30, 40, 50, 80, złr. 1.

Perfumy Kis me quik (Küss mich schnell), Hang-Hang i wszelkie inne pachnidła w oryginalnych flakonach cnt. 15, 20, 30, 60.

Olejki na włosy: orzechowy cnt. 15, różany cnt. 15.

Grzebienie kauczukowe cnt. 10, 15, 20, 30, złr. 1.

Szczoteczki do zębów po cnt. 8, 10, 15, 20.

Wielkie piękne zwierciadła w ramach złocistych dla ozdoby salonów cnt. 30, 40, 50.

Scyzoryki ang. ct. 10, 20, 30, 40. — Nożyczki ang. ct. 10, 15, 20, 30.

Czyż może być co tańszego ?

Sztućce stołowe z 13-łutowego puncerowanego srebra

1 ładny nóż deserowy albo widelec cnt. 85.
1 wielki nóż stołowy lub widelec złr. 1·25.

Wielka przepyszna szkatułka na srebra ze schowkami, zawierająca 12 masywnych noży i 12 widelców stołowych, kosztuje złr. 30.

Eleganckie sztuki z 6 nożami deserowemi złr. 6.

Szkatułki z 6 widelcami i 6 nożami złr. 11.

Łyżki stołowe lub kawowe łut po złr. 2.

Dla kobiet na podarunki stosuje się osobliwie bardzo elegancka szkatułka mozaikowana, zawierająca na wielki rozmiar ze srebra 13 próby nożyczki, naparstek, igielnik, sztyfciki itp. złr. 6, 8, 10

Srebrne naszyjniki damskie bardzo powabne.

Krzyżyki po cnt. 30, 40, 50, złr. 1.

Srebrne łańcuszki zegarkowe po złr. 1·80, 2, 2·50, 3, 4.

Medaliony srebrne po złr. 1·80, 2, 3, 4, 5.

Takież same wyzłacane 30 cnt. drożej.

Cenniki z ilustracyami bezpłatnie i franko na żądanie.

1475-10-12-T

Dostać można tylko w **Industrichalle, Wien, Praterstrasse 16.**

Zamówienia załatwiają się w obrębie państwa Austryackiego za przesyłką odpowiedniego do przedmiotu zadatku w gotówce, reszta pobraną będzie przez pocztę. Za całkowitem pobraniem przez pocztę nie posyła się niczego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. N. Jasieńskiego.